



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 33 (1235) • J • ROK LXI • 19 VIII 2018 • TORUŃ

w numerze:

Szli do Matki

Budowa kościoła to święta rzecz

10 lat diakonatu stałego
w Kościele w Polsce

MYŚL NA TYDZIEŃ



Nieraz myślimy, że powiemy komuś coś mądrego, doradzimy. Tymczasem najpiękniejszym darem jest modlitwa, czyli zanurzenie drugiej osoby i jej spraw w sercu Jezusa.

Bp Wiesław Śmigiel

Wskazująca drogę

Najdłuższa polska pielgrzymka do tronu Jasnogórskiej Pani wyrusza z Helu już 25 lipca. Śpiewając Bogu po polsku i po kaszubsku, pątnicy przemierzają także naszą diecezję. Z kolei pielgrzymi zebrani w różnych grupach diecezji toruńskiej startują na Jasną Górę zaraz na początku sierpnia. Niosąc przez wiele dni prośby i podziękowania przekazane im przez bliskich, ponosząc trudy, ale i ciesząc się z małych rzeczy, budują szczególną wspólnotę – Kościół bowiem to nie tylko budynek, ale przede wszystkim jedność serc.

Matka Boża ukazana w częstochockim wizerunku, zwana jest „hodegetria” – „wskazująca drogę”. Jako kobieta głębokiej wiary zawsze wskazuje na Tego, który może rozwiązać każdy ludzki problem. Zachęca do wytrwałej modlitwy, zaufania, wpatrywania się w Jej Syna: „Spójrzcie na Niego, promienieńcie radością, a oblicza wasze nie zaznają wstydu. Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków” (Ps 34, 6-7).

Maryjo, naucz nas w każdej sytuacji kierować uwagę na Jezusa – naszą Drogę, Prawdę i Życie.

Renata Czerwińska



Aleksandra Wojdyło

Do sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej w Lisewie przybyły liczne wspólnoty Żywego Różańca z różnych zakątków diecezji toruńskiej

RÓŻANIEC NAJLEPSZĄ OBRONĄ

Matka Boża we wszystkich swoich objawieniach prosiła o odmawianie Różańca. W Fatimie oznajmiła trojgu pastuszkom, że jest Królową Różańca Świętego: „Przyszłam na ziemię, aby upomnieć ludzkość, aby ludzie więcej nie grzeszyli. Niech przestaną obrażać mojego Syna. Niech ludzie odmawiają Różaniec i czynią pokutę”. Już w XIX wieku Paulina Maria Jaricot zapoczątkowała pierwszą wspólnotę Żywego Różańca, aby „w duchu odpowiedzialności za Kościół i świat oraz w wielkiej prostocie otaczać modlitewną opieką tych, którzy najbardziej jej potrzebują”. W Polsce jest to obecnie najliczniejsza wspólnota modlitewna

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Do sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej w Lisewie rodzina Żywego Różańca wraz ze swoimi kapłanami – parafialnymi moderatorami przybyła 4 sierpnia z całej diecezji po raz czterdziesty szósty. Od rana w wypełnionej po brzegi świątyni rozbrzmiewały głosy modlitwy różańcowej oraz śpiewów na cześć Matki Bożej. Polecano Maryi wszystkie sprawy Kościoła, diecezji, parafii, wspól-

not, kapłanów oraz przedkładano osobiste prośby i dziękczynienia. Podczas konferencji przypomniano o pomocnej roli Różańca w rozważaniu Pisma Świętego, katechizacji oraz ewangelizacji. Członkowie Róż Różańcowych zapewniają, że modlitwa ta jest silną bronią w walce ze złem współczesnego świata, najlepszym kierunkowskazem do kroczenia za Chrystusem. Tak jak Maryja prowadzi do Chrystusa, tak Róża-

niec umacnia w Jego nauce i uczy zachowania posłuszeństwa Bogu, pozwala trwać w tym, co dobre.

Wspólnota wspólnot

W procesji ze świątyni do ołtarza polowego wzięły udział liczne delegacje z fereترونami wspólnot różnicowych. Centralną częścią die-

dokończenie na str. VIII

BOLUMINEK

Góry są wielką radością

Stało się już tradycją, że w czasie wakacji dzieci wyjeżdżają na wypoczynek zorganizowany przez parafię pw. św. Wojciecha i św. Katarzyny w Boluminku. W tym roku ponad 50-osobowa grupa uczestników wraz z opiekunami zamieszkała w Zakopanem, w domu państwa Grzeszczaków. Był to wspaniały czas pobytu w naszych polskich górach.

„Góry są darem Boga, są wielką tajemnicą, wielką radością” – o tym mogliśmy się przekonać każdego dnia, gdy po śniadaniu wyruszaliśmy na górskie szlaki. Prawie przez cały wyjazd mieliśmy słoneczną pogodę, co pozwalało wspinać się na Nosal i podziwiać piękne widoki na Tatry. Byliśmy także w Dolinie

Kościeliskiej – tam przeszliśmy jaskinię Mroźną i Smoczą Jamę. Doszliśmy do Morskiego Oka, a bardziej wytrwali zaatakowali Czarny Staw pod Rysami. Z każdej wyprawy wracaliśmy wzbogaceni nowymi doświadczeniami. Czasami było trudno, brakowało sił, jednak piękno obserwowanej przyrody wynagradzało wszelkie zmęczenie i trud. Nie zabrakło również czasu na spacer po Krupówkach, a wieczorami świetnie bawiliśmy się przy grillu i na boisku. Codziennie mieliśmy okazję, by uczestniczyć we Mszy św. Dużo wspólnie śpiewaliśmy i cieszyliśmy się, że możemy odpoczywać w otoczeniu cudownych gór i ze wspaniałymi ludźmi. Niestety, czas powrotu nadszedł bardzo



Archiwum parafii

Mali zdobywcy tatrzańskich szczytów wraz z opiekunami

szybko. Tego dnia po smacznym śniadaniu i pożegnaniu z gospodarzami udaliśmy się do domu.

Wyjazd do Zakopanego był dla nas wspaniałym wypoczynkiem, pogłębieniem relacji z Panem Jezusem, ale także ze sobą nawzajem. Wróciliśmy szczęśliwi i pełni energii. Dziękujemy tym, którzy czuwali nad naszym bezpieczeństwem i organizowali plan dnia. Były to panie: Elżbieta Nowak, Wioleta

Zega, Marta Ladińska-Górko, Hanna Grath, Magdalena Człapa, panowie kierowcy – Andrzej Klarkowski i Mariusz Serkowski oraz ks. Bartosz Fiałkowski. Dziękujemy również proboszczowi naszej parafii, ks. kan. Tadeuszowi Myszkowi, Urzędowi Gminy Dąbrowa Chełmińska oraz naszym ofiarodawcom. Tegoroczny lipcowy wyjazd zapamiętamy na długo.

Uczestnicy

SZAFARNIA

Wakacyjne koncerty

W Ośrodku Chopinowskim w Szafarni, który mieści się w dziewiętnastowiecznym pałacu z zabytkowym parkiem pamiętającym czasy pobytu młodego Fryderyka latem 1824 i 1825 r. u rodziny Dziewanowskich, po raz kolejny Fundacja Chopin w Ogrodzie Sztuki z prezesem, ks. dr. hab. Piotrem Roszakiem z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zaprosiła mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego na cykl wakacyjnych koncertów.

Niedzielne występy mają już swoją renomę i każdego roku przyciągają do Szafarni liczną publiczność. Starannie dobrany program, piękne otoczenie oraz wybitni wykonawcy – to główne atuty tych letnich koncertów. Wielką załugę w tworzeniu nie-

zwykłego klimatu tego miejsca ma dr Agnieszka Brzezińska, dyrektorka Ośrodka Chopinowskiego, założycielka i dyrygentka zespołu kameralnego Portamus Gaudium, działającego przy Wydziale Teologicznym UMK. W tym sezonie z koncertami w Szafarni wystąpili w kolejne niedziele wakacji Piotr Nowak i Joanna Maja Jasnowska, Clara Biermasz, Wojciech Kubica, Tymoteusz Dobrzyński, Paweł Mirosław Wojciechowski, Anthony Adkins oraz Rafał Błaszczak. Aneta Derkowska poprowadziła wszystkie koncerty oraz odczytała fragmenty „Kuriera Szafarskiego” – stylizowanych na korespondencje gazetowe listów Chopina do rodziny.

W tym roku Ośrodek Chopinowski w Szafarni obchodzi 30-lecie swojej działalności. Warto skorzystać z bogatego programu



Anna Głos

Rafał Błaszczak podczas koncertu w Szafarni

artystycznego, jaki ma do zaoferowania publiczności przez cały rok. Z okazji jubileuszu życzymy dyrekcji oraz pracownikom Ośrodka Chopinowskiego dalszych sukcesów w zachowaniu pamięci o Fryderyku Chopinie i jego pobycie na ziemi dobrzyńskiej. Tegoroczne „Wakacje z Chopinem” dobiegły już końca; warto w przyszłym roku wybrać się w letnich miesiącach do Szafarni nie tylko, by

posłuchać niezwyklej muzyki naszego wielkiego rodaka, ale także przejść się po zabytkowym parku, posłuchać szumu drzew i śpiewu ptaków, które tak bardzo urzekły młodego Chopina. Leopold Staff w swoim wierszu napisał: „Nigdy czarowniejszą pieśnią nie kusiła Odysa syrena... Gdyby fiołki i konwalie zamiast pachnąć grać umiały, byłyby to muzyka Szopena”.

Anna Głos

TORUŃ

Wędrują wytrwale

W dniach 4-14 sierpnia ulicami Torunia wędrowała minipielgrzymka. Jest to wieloletnia inicjatywa osób świeckich, które chciałyby uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę, ale z różnych przyczyn, najczęściej zdrowotnych, nie mogą się wybrać na tak długi pątniczy szlak. W związku z tym w czasie trwania pielgrzymki do Częstochowy oraz jeszcze kilka dni po jej zakończeniu, uczestnicy minipielgrzymki codziennie w godzinach późnopopołudniowych spotykali się w innym kościele Torunia i modlili się m.in. Różańcem czy odmawiali Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Następnie zorganizowaną grupą, z symbolami religijnymi i flagami w dłoniach oraz śpiewem na ustach, ruszali w około godzinny marsz do wcześniej wyznaczonego kościoła, by tam wziąć udział w Mszy św. W ten sposób w tym roku minipielgrzymka nawie-

dziła 17 świątyń oraz cmentarz św. Jerzego.

Jak podkreśla ks. kan. Wojciech Miszewski, kierownik Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę, „w różnych diecezjach są grupy, które towarzyszą pielgrzymom spotykając się np. na Apelu Jasnogórskim, jednak nie słyszałem dotąd o czymś takim, jak minipielgrzymka, która w całości jest spontanicznym ruchem ludzi świeckich. Oni sami ustalają trasę, spotykają się, wędrują i cieszą się, kiedy w parafiach są przyjmowani życzliwie i z otwartym sercem”. W uczestnikach minipielgrzymki widać było ogromny zapał i gorliwość, a dla niektórych z nich coroczny udział w tym miejskim wędrowaniu na stałe wpisał się w letni czas.

Minipielgrzymka, tak jak ta na Jasną Górę, niesie pomoc Ojcu Świętemu oraz podejmuje akcje w postaci złożenia ofiary na



Joanna Kruczyńska

Uczestnicy minipielgrzymki to gorliwi i wytrwali pątnicy

misje lub w szczególności na budujące się kościoły. W tym roku jej uczestnicy ponieśli również intencje podane przez bp. Wiesława Śmigła i modlili się o liczne i dobre powołania kapłańskie.

Wędrowanie jeszcze kilka dni po zakończeniu pielgrzymki na Jasną Górę jest formą złożenia dziękczynienia Bogu i ludziom za trud pielgrzymowania.

Joanna Kruczyńska

HEL – JASNA GÓRA

Pielgrzymka Kaszubska

W ciągu 19 dni przeszli 640 km i u stóp Maryi na Jasnej Górze powierzyli sprawy swego życia oraz wyrazili wdzięczność za otrzymane łaski. Najdłuższa piesza, 37. Pielgrzymka Kaszubska wyruszyła 25 lipca z kościoła pw. Bożego Ciała na Helu i dotarła do Częstochowy 12 sierpnia. Opiekę duchową sprawował ks. prał. Jan Perszon. 3 sierpnia ok. godz. 11.30 Pielgrzymka Kaszubska zawitała do parafii pw. Świętych Janów w Świerczynkach. Zaraz po nich dotarła grupa ze Świecia. Pątnicy wyruszyli 2 sierpnia z kościoła pw. Matki Bożej Często-

chowskiej w Świeciu. Opiekunem grupy był ks. Mariusz Werner, a także ks. Mateusz Pryczkowski.

Po modlitwie w kościele pielgrzymi obu grup zostali zaproszeni do szkoły w Świerczynkach, gdzie panie z cateringu i Koła Gospodyń w Pigży oraz ze Świerczyn i Różankowa przygotowały posiłek dla pielgrzymów.

Już kolejny raz wierni z parafii w Świerczynkach z wielką radością witali pątników z Helu i Świecia. Serdecznie dziękując wszystkim, którzy pomogli przy wydawaniu posiłku i czuwali nad przyjęciem gości. Niech ta



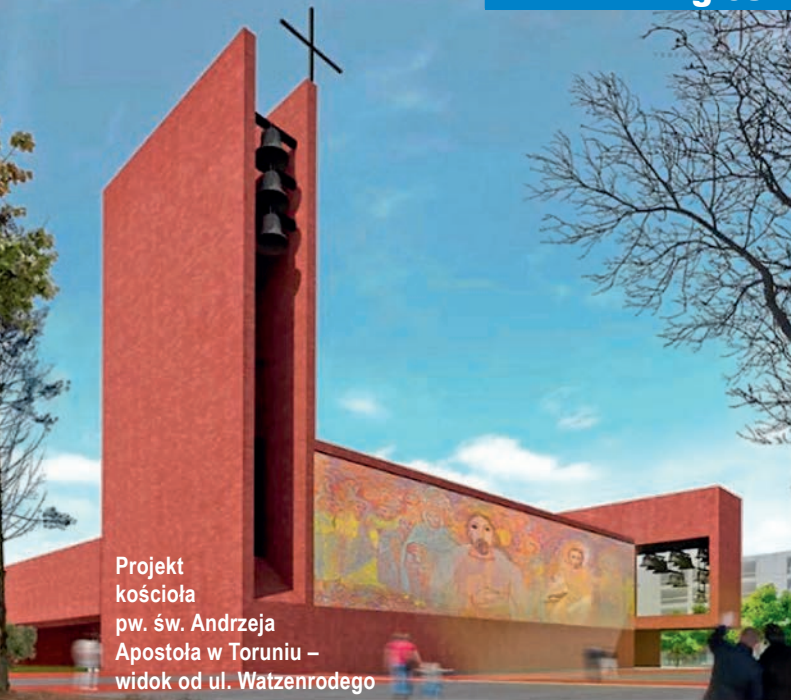
Katarzyna Umińska

Uczestnicy najdłuższej pielgrzymki pieszej z Helu na Jasną Górę podczas postoju w świątyni w Świerczynkach

mała część dobroci, którą daliśmy naszym pielgrzymującym siostrą i braciom, będzie drogowskazem dla pozostałych – zwłaszcza dla tych, którzy

w dzisiejszym świecie nie potrafią, a może i nie chcą znaleźć jednej chwili, aby usłużyć drugiemu człowiekowi.

Katarzyna Umińska



Projekt kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła w Toruniu – widok od ul. Watzenrodego

www.andrzej-torun.pl

BUDOWA KOŚCIOŁA TO ŚWIĘTA RZECZ

Z ks. Łukaszem Skarżyńskim – proboszczem najmłodszej wspólnoty parafialnej w diecezji toruńskiej – rozmawia Joanna Kruczyńska

Przez niespełna dwa lata istnienia w historii parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Toruniu pojawiło się wiele ważnych dat i wydarzeń, m.in. pierwszy odpust, pierwsza Pasterka i kolęda czy otrzymanie relikwii św. Andrzeja, a ostatnio poświęcenie terenu i wbicie symbolicznej pierwszej łopaty pod budowę kaplicy i domu parafialnego

JOANNA KRUCZYŃSKA: – Jak doszło do podjęcia decyzji o budowie kościoła na Jarze?

KS. ŁUKASZ SKARŻYŃSKI: – Zaczęliśmy budować parafię, kiedy tu było 1600 osób, a więc dość szybko. Miejscowy plan zagospodarowania terenu przewiduje plac na cele kultu religijnego. O ten plac bardzo mocno zabiegali Świadkowie Jehowy. Decyzja o przyznaniu prawa do terenu należała do prezydenta Torunia. On to, świadom faktu, że jednak większość mieszkańców budującego się osiedla to będą katolicy, uznał, że należy wybudować świątynię katolicką. Ówczesny biskup toruński Andrzej Suski pragnął stworzenia parafii będącej zwieńczeniem jego posługi biskupiej w diecezji. Dzięki sugestii Księdza Biskupa patronem parafii stał się św. Andrzej Apostoł i dzięki Księdzu Biskupowi otrzymaliśmy relikwie św. Andrzeja w postaci kawałka kości jego czaszki. Św. Andrzej przyprowadził św. Piotra do Jezusa. My inspirujemy się tym obrazem i chcemy, by w kościele był to główny motyw w prezbiterium. Pragnę, by młodzi ludzie, którzy tu mieszkają, stali się takimi Andrzejami dla swoich bliskich i prowadzili ich do Jezusa.

– Miałam okazję być w waszej tymczasowej kaplicy na modlitwie w ramach tygodnia ekumenicznego. Styczeń, zimno. Po spotkaniu wszyscy zostali poczęstowani gorącą herbatą i czymś

słodkim. Do bardzo udanych zalicza się wasze już dwa festyny parafialne. Mam wrażenie, że mimo tak krótkiego czasu, Księdzu już się udało stworzyć poczucie wspólnotowości u parafian.

– W kwestii budowania parafii ważna jest rola proboszcza. Ja się oczywiście ciągle tego uczę, a dużą pomocą jest dla mnie ks. prał. Stanisław Majewski, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego, z której niejako wyrosła nasza parafia, oraz starsi bracia proboszczowie z dekanatu toruńskiego drugiego. Bardzo szybko po objęciu diecezji był u mnie bp Wiesław Śmigiel. Długo rozmawialiśmy i ustaliliśmy wspólną wizję przyszłości tej parafii. W Kościele za wszystkim stoi

Pan Bóg i to On jest celem Kościoła. Jednak bardzo ważny jest człowiek, bo on jest tym, który ma podążać do Boga. Budowa czy materialne zdobycze parafii są potrzebne, ale tylko jako pomoc. Ten kubek gorącej herbaty czy festyn to sprawy, które tworzą parafianie. Dzięki temu nabierają poczucia, że są tu ważni, potrzebni, że mogą tworzyć coś wielkiego. I to jest ta wspólnotowość. Trzeba być z nimi, a z drugiej strony ciągle nauczać i nadawać sensu ewangelicznego wszystkiemu, nawet takiemu kopaniu rowów, do którego ostatnio skrzyknąłem grupę chętnych, abyśmy mieli prąd. Moi parafianie mają przeświadczenie, że budowa kościoła to święta rzecz i ja to czuję,



Ks. Łukasz Skarżyński (w kapeluszu) ze swoimi parafianami podczas 2. Festynu parafialnego

Archiwum parafii



Archiwum parafii

Życie sakramentalne parafii na Jarze toczy się w tymczasowej kaplicy

choć sam czasem o tym zapominam, bo załatwiam tyle rzeczy w urzędach czy na budowie. To ludzie ciągle widzą w tym Boga, to oni mówią: „dzięki temu, że kopię ten rów, tu będzie kościół”.

– Uczycie się od siebie nawzajem dostrzegać Boga we wszystkim?

– Każdy ma potrzebę Boga, tylko może nie każdy taką sprecyzowaną. Nie każdy jest teologiem i z natury rzeczy trudno prowadzić dysputy teologiczne, więc ludzie wolą przyjąć, popracować na rzecz Kościoła i w ten sposób wyrazić swoją chęć bycia w tej wspólnocie. Paradoksalne jest to, że do tej pomocy często stają osoby, które nie uczestniczą w niedzielnej Mszy św. Uważam, że moją rolą jest mieć tyle cierpliwości, by ich nie upomnieć złośliwie, ale wyprowadzić z tego jakieś dobro i ciągle kierować pozytywne zaproszenie.

– Czyli po raz kolejny ludzie są najważniejsi?

– Oni zawsze mogą na mnie liczyć, przez co podchodzą do mnie z szacunkiem, a nie rozczeniowo. Biuro parafialne ma wyznaczone godziny urzędowania, ale jest czynne zawsze, jak jestem. Dzwonią, piszą smsy, więc można powiedzieć, że prowadzę też duszpasterstwo smsowe. Ja tu jestem, żeby służyć. Dzisiaj młodego człowieka łatwo zrazić. Żyje nie tak, może w drugim

związku, to wszystko moralnie jakoś pokracznie mu idzie. Taki człowiek jest wszędzie oceniany, więc jeżeli przyjdzie do mnie i ja go znowu ocenię z „grubej rury” to więcej zniszczę niż naprawię.

– Czy ma Ksiądz taki swój cichy, wewnętrzny plan?

– W tym roku chcielibyśmy pobudować fragment surowego stanu, w przyszłym ukończyć stan surowy domu parafialnego, kaplicę, zakrytą i salkę, a w 2020 r. zakończyć ten etap budowy. Po tym pewnie rok przerwy od budowy i czas na dopracowanie projektu kościoła, który tak jak dom parafialny, jest konsultowany również z radą parafialną. To tworzą ludzie i dla mnie to jest najważniejsze. Równolegle z budową chciałbym kontynuować tworzenie wspólnot. Przez dwa lata poznałem moich parafian na tyle, że widzę, jakie są potrzeby duchowe czy społeczne. Dlatego cieszę się bardzo, bo ten budynek będzie dawał wiele możliwości dla działań duszpasterskich.

– Proszę przybliżyć ideę projektu kościoła na Jarze.

– Jesteśmy pierwszą parafią w diecezji, która ogłosiła konkurs na projekt kościoła. Komisja, w której skład weszły osoby świeckie i duchowne, a przewodniczącym był bp Andrzej, wybierała spośród pięciu projektów.

Uwzględniono też głos samych parafian, którzy uważają, że ich kościół winien być utrzymany w nowoczesnym stylu. Wygrał projekt Miguela Angela Diaza z Hiszpanii.

Będzie to kościół bardzo prosty, wpisujący się w osiedle, ale z cegły nawiązującej do toruńskiego gotyku. Z głównej ulicy będzie widoczna ściana kościoła z mozaiką kauczkową ukazującą Ostatnią Wieczerzę. Ideą przewodnią będą dwie wieże. W budownictwie sakralnym wieża wskazuje Boga. Druga wieża usytuowana będzie horyzontalnie, leżąca. Ona połączy kościół z domem parafialnym i będzie przypominać o relacji z człowiekiem. Projekt przewiduje także dziedziniec, przez który trzeba będzie przejść, by wejść do kościoła. Będzie on miał wymiar symboliczny, nawiązujący do czasów apostołskich, dający moment wyciszenia, oczyszczenia, a po Mszy św. będący miejscem spotkania. Najpierw wybudujemy dom parafialny. W nim będzie kaplica, salki, mieszkania dla księży. Tradycjonalistom projekt może się nie podobać. To jest coś nowego, czego nie ma w Toruniu. Według niektórych to budowla, która będzie przekraczała swoje czasy. Ja natomiast uważam, że pełnego piękna i właściwej wymowy projekt nabierze, gdy z tych pomieszczeń zaczną korzystać ludzie.

Budowanie wspólnoty

W najmłodszej toruńskiej parafii pw. św. Andrzeja Apostoła 4 sierpnia poświęcono teren pod budowę domu parafialnego z kaplicą. Wbicie pierwszej symbolicznej łopaty przez bp. Wiesława Śmigla i władze miasta poprzedziła Msza św., która licznie zgromadziła wiernych i przyjaciół parafii. Sprawowali ją proboszcz – ks. Łukasz Skarżyński, ks. Bartłomiej Chmielewski SDB, wychowawca w pobliskim zespole szkół salezjańskich oraz ks. prał. Stanisław Majewski, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego, z której to właśnie terenu wydzielono dwa lata temu parafię na Jarze.



Renata Czerwińska

Prezydent Torunia Michał Zaleski, proboszcz ks. Łukasz Skarżyński, bp Wiesław Śmigiel oraz ks. prał. Stanisław Majewski wkrótce wbiją pierwszą łopatę pod budowę domu parafialnego z kaplicą

Zarówno ks. prał. Majewski, jak i bp Śmigiel zwrócili uwagę na to, że kościół to nie tylko budynek, ale przede wszystkim wspólnota. Jak zachęcił Ksiądz Prałat, warto otwierać serce na Boże dary, ponieważ z małej wspólnoty mają powstać wielkie dzieła. – Potrzeba nam ludzi wiary, którzy mają myślenie eklesjalne – zaznaczył Ksiądz Biskup, życząc parafianom, aby wkrótce spotkali się na konsekracji świątyni.

Świętowanie zakończyło się poczęstunkiem przygotowanym przez gospodarzy dla wszystkich obecnych.

Renata Czerwińska



Ks. Paweł Borowski

W grupie lubawskiej zdarzył się góral z Mazur



Ks. Paweł Borowski

Z Grudziądem wędrował bp Józef – pielgrzym jak każdy inny: utrudzony, głodny, z wdzięcznością przyjmujący gesty życzliwości

SZLI DO MATKI

W sierpniu na ulicach miast i wsi, wśród pól i lasów, wędrują kolorowe, rozśpiewane i uśmiechnięte grupy ludzi. To miesiąc pieszych pielgrzymek i czas, w którym wszystkie drogi prowadzą do Matki na Jasnej Górze. Wśród tysięcy pielgrzymujących znaleźli się również wierni diecezji toruńskiej, którzy 12 sierpnia padli na kolana przed jasnogórskim wizerunkiem Maryi. Za tydzień relacja z tego niezwykłego spotkania. W bieżącym numerze zapraszamy do krótkiego wejrzenia na pielgrzymi szlak.

jk



Barbara Owsian

S. Anna (trzecia od lewej) z grupy zielonej, pasterka, wędruje 20. raz. – Potrzebuję naładować akumulatory duchowe. Ludzie zaskakują mnie swoją życzliwością, gościnnością, otwartością serca i tym, że oni na nas czekają i cieszą się, że przychodzimy. Tym mnie ujmują i chyba tym też ładują te swoje akumulatory – mówi s. Anna



Archiwum grupy zielonej

Aleksandra (z lewej), posługuje muzycznie w grupie zielonej: – Pierwszy raz na pielgrzymce byłam, jak miałam 2 miesiące; potem, jak skończyłam 2 lata, byłam na pielgrzymce praktycznie co roku. Pielgrzymowanie jest dla mnie wszystkim. Bardzo się na nie czeka. To takie rekolekcje w drodze, które pokazują nasze słabości, pewną hierarchię wartości i to, co tak naprawdę w życiu jest najważniejsze, czyli żeby mieć wiarę



Ks. Paweł Borowski

A w grupie działkowskiej odpoczywają tak...



Ks. Paweł Borowski

Ktoś musi śpiewać i kierować ruchem, by pielgrzymować mogła grupa franciszkańska z Brodnicy

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Obecność diakonów stałych w kilku diecezjach w Polsce ożywiła i przyspieszyła, a przede wszystkim urealniła dyskusję o tym powołaniu w Kościele. Od 10 lat poznajemy je i uczymy się go. Diakoni stali posługują obecnie w ośmiu diecezjach w naszym kraju. Posiadamy już wiele bezcennych doświadczeń, które są niezwykle ważnym kapitałem na przyszłość. Do 2008 r. mieliśmy w tym względzie marginalną wiedzę, wynikającą głównie ze spotkań z diakonami stałymi w Kościele poza granicami naszego kraju.

Na początku drogi

Doświadczenia minionych 10 lat to jednocześnie dużo i mało. Cały czas uczymy się tego powołania, uczymy się wrażliwości, aby je dostrzec i zrozumieć. Posłudze diakonów stałych, rozmowom oraz dyskusji wokół tego powołania towarzyszą emocje. To one między innymi pokazują, że jesteśmy na początku drogi. Dobrą ilustracją tego, w jakim miejscu jesteśmy, jest chociażby język, którego używamy, opisując czy wyrażając swoje zdanie o diakonacie stałym, a właściwie najczęściej o diakonach stałych.

Różne powołania

Trudno szukać pełnego zrozumienia powołania diakona stałego odwołując się tylko do powszechnego doświadczenia obecności w Kościele w Polsce diakonów, którzy przygotowują się i oczekują na święcenia kapłańskie. Diakoni obecni na co dzień w seminariach diecezjalnych oraz zakonnych posługują

i funkcjonują w Kościele, i to nie tylko w naszym kraju, na zupełnie innych zasadach. Dla nich diakonat jest stanem przejściowym z założenia prowadzącym do celu, jakim jest kapłaństwo. Diakoniat stały natomiast wiąże się z możliwością bycia mężczyzną żonatym i jest celem samym w sobie. Mamy tu więc do czynienia z dwoma podobnymi, ale i odrębnymi powołaniami.

Diakoniat stały nie z powodu braku powołań kapłańskich

Zauważmy, że w Polsce diakonat stały wprowadzono nie z powodu braku powołań kapłańskich. Biskupi podjęli decyzję o możliwości wprowadzenia diakonatu stałego w 2001 r. Był to czas, kiedy liczba powołań do kapłaństwa i życia zakonnego była, jak do tej pory, najwyższa w historii Kościoła w Polsce. Wydaje się więc, że decyzja o wprowadzeniu diakonatu stałego w Polsce to przede wszystkim urzeczywistnienie słów, które czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”. Chodzi więc o to, aby poprzez obecność diakonatu stałego w Kościele uaktualnić właściwy i trwały stopień hierarchiczny (KK 29).

Przywołane powyżej myśli pokazują, że w Polsce obecnie nie musimy wprowadzać diakonatu stałego pochopnie. Mamy czas na to, aby w sposób bardzo przemyślany i odpowiedzialny prowadzić formację do przyjęcia święceń diakonatu stałego oraz przygotowywać nasze wspólnoty diecezjalne i parafialne do zaistnienia w nich posługi diakona stałego. Kościół w Polsce nie



Diakoni stali wraz z kard. Kazimierzem Nyczem

musi działać pod presją czasu, choć powinien dobrze odczytywać znaki czasu.

Jedność z biskupem

Dotychczasowe doświadczenia obecności diakonów stałych w naszym kraju potwierdziły rzeczywistość spotykaną w pierwotnym Kościele. W „Tradycji Apostolskiej” Hipolita z połowy III wieku możemy wyczytać, że podstawowym obowiązkiem diakona była służba biskupowi, która wyrażała się w realizowaniu jego decyzji i poleceń. W „Didascalia Apostolorum” z pierwszej połowy III wieku czytamy, że diakon powinien być w ścisłej jedności z biskupem, ma być jego „uchem, ustami, sercem i duszą”.

Dla diakona stałego kluczową jest relacja z biskupem diecezji, w której mieszka i posługuje. Oczywiście, nie ma jednej miary tych relacji i nie chodzi tu przede wszystkim o posłuszeństwo biskupowi. Myślimy raczej o bardzo szerokiej perspektywie obecności i posługi diakona

w diecezji, parafii oraz w różnych dziełach duszpasterskich. To właśnie w tej rozległej, ale i jednocześnie konkretnej perspektywie uobecnia się jedność z biskupem.

Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej

3 grudnia 2016 r. diakoni stali przeżywali swój pierwszy Adwentowy Dzień Skupienia na Jasnej Górze. Uczestniczyło w nim 15 diakonów stałych. Spotkanie na Jasnej Górze było wydarzeniem historycznym. Dzień skupienia rozpoczął się od Eucharystii w kaplicy Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Rudolf Pierskała z Opola. Po raz pierwszy we wspólnocie diakonów stałych z całej Polski przeżywalimy Mszę św. przed obliczem Matki Bożej Królowej Polski. Przed błogosławieństwem Ksiądz Biskup zawierzył wszystkich diakonów stałych posługujących w Kościele w Polsce oraz ich rodziny Matce Bożej Jasnogórskiej.

RÓŻANIEC NAJLEPSZĄ OBRONĄ

dokończenie ze str. I

cejalnego spotkania była uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel.

W słowie powitania diecezjalny moderator Żywego Różańca ks. kan. Adam Ceynowa mówił o Żywym Różańcu jako o wspólnocie wspólnot, która każdego dnia wyjednuje łaski u Boga Ojca. – Tak liczna obecność kapłanów, którzy przybyli razem z Różami, jest wyrazem wdzięczności za waszą codzienną i wytrwałą modlitwę różańcową – dodał. Wpatrzeni w obraz Matki Bożej Śnieżnej rozważajmy w głębi serca tajemnice różańcowe – zachęcił proboszcz miejsca i kustosz sanktuarium ks. kan. Henryk Łoziński, prosząc jednocześnie o nieustanną modlitwę także w intencji lisewskiego sanktuarium.

– Jedność Kościoła najlepiej widać poprzez wspólnoty małe, z tradycjami czy o różnych charzmatach. Bez nich nie byłoby naszych parafii, opartych na głębokiej modlitwie i zaufaniu Matce Bożej i Panu Bogu. Takimi są właśnie Róże Różańcowe, ponieważ każdy dzień swojego życia uświęcają modlitwą różańcową – powiedział we wstępnym słowie bp Wiesław Śmigiel.

Być człowiekiem zawierzenia

W homilii bp Wiesław ukazał Maryję jako kobietę głębokiej wiary, pełnego zaufania Panu Bogu oraz nieustannej modlitwy. Zachęcił do wpatrywania się w Matkę Bożą, naszą orędowniczkę i królową, ponieważ jest Ona najlepszym wzorem do naśladowania. Jak Maryja mamy przyjąć z zaufaniem to, co daje nam Bóg. Gdy otworzymy się na Boga, będziemy zachowywać Jego słowa w swym sercu, zobaczymy, że wysłuchuje On modlitwy, czyni cuda, przemienia serca, nawraca.

Ksiądz Biskup nawiązał w homilii również do patrona dnia –



Szczególnym darem wspólnot Żywego Różańca jest modlitwa za kapłanów i kleryków naszej diecezji

św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars. Ukazując na jego przykładzie siłę modlitwy, mówił o potrzebie modlitwy wiernych za kapłanów. Zwrócił uwagę na czerpanie siły z adorowania Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Dzięki temu dobrocią, modlitwą, pokutą i czystym sercem można wymodlić nawrócenie i łaski dla wielu osób. Ukazując przykład francuskiego kapłana, podkreślał, że postawa modlitwy i pełnego zawierzenia Bogu prowadzi do cudu. Zachęcił do stawiania się życzliwym, dobrze doradzającym, bliskim i otwartym na drugiego człowieka. Najpiękniejszym darem jest modlitwa, szczególnie wtedy, gdy nie możemy pomóc bezpośrednio. – W ten sposób stajemy blisko bliźniego – podkreślił. Biskup Śmigiel zachęcił także, aby intensywnie modlić się i prosić Boga o łaskę, a zwłaszcza by otoczyć modlitwą wszystkich kapłanów diecezji toruńskiej, aby dobrze wypełniali swoją posługę, oraz alumnów seminarium przygotowujących się do pełnienia służby Bogu i ludziom. Po homilii doko-

nał poświęcenia kopii obrazu Matki Bożej Śnieżnej.

Modlitwa za kapłanów

Żywy Różaniec w diecezji toruńskiej przyjął dodatkową intencję modlitwy i wsparcia na rzecz nowych powołań do kapłaństwa. Wyższe Seminarium Duchowe w Toruniu otaczane jest szczególną opieką tej wspólnoty, a podczas zjazdu diecezjalnego grupy przekazały na jego rzecz dary serca. Rektor WSD, ks. kan. prof. Dariusz Zagórski, dziękując za nieustanne wsparcie modlitewne seminarzystów toruńskich, powiedział: – Wasza modlitwa musi być wytrwała, aby w dzisiejszych trudnych czasach osoby chcące służyć Bogu miały zaplecze dające im siłę i odwagę. Zaprosił także na 13 października do wspólnego świętowania 25-lecia toruńskiego seminarium.

W słowie podziękowania nowo powołany diecezjalny moderator, ks. kan. Adam Ceynowa wyraził wdzięczność ks. prał. Gerardowi Gromowskiemu za wieloletnią posługę diecezjalnego modera-

tora Żywego Różańca oraz opiekę nad sanktuarium maryjnym w Lisewie. Następnie członkowie wspólnoty powitali swego nowego moderatora, a po przerwie wszyscy wyruszyli na kalwaryjskie dróżki. W nabożeństwie Drogi Krzyżowej odczytywano wskazania Matki Bożej, która w Kanie Galilejskiej mówiła: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie”, aby wraz z Nią do końca iść za Chrystusem aż na Golgotę. Ten, kto wytrwa przy Jezusie i Maryi, dostąpi zbawienia. Kapłańskie błogosławieństwo zakończyło roczne spotkanie rodziny różańcowej.

Aleksandra Wojdyło

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30 e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85